Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

SAMORZĄDOWIEC WILEŃSKI

UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO BIBLIOTEKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH M. WILNA

ROK IV WILNO, LIPIEC – SIERPIEŃ 1939 R. NR 7–8

W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami. Walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku nawet bez sojuszników.

MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

W dniu 15 sierpnia 1939 r. podczas uroczystości 25-lecia Wileńskiej Dywizji Legionów Pan Prezydent Rzplitej Prof. Dr Ignacy Mościcki złożył wieniec u stóp Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie

W OBLICZU WIELKICH WYDARZEŃ

Sytuacja obecna i może przyszła będzie sprawdzianem moralnej wartości naszego Narodu, naszego społeczeństwa.

I choć Rubikon nie został jeszcze przekroczony, choć nie padło jeszcze „alea iacta est“ to jednak już najbliższa przyszłość może wymagać od nas największego wysiłku i poświęcenia obywatelskiego.

Nie wolno dziś chować wzroku przed prawdą, unosząc się łatwym optymizmem lub tonąć w rezygnacji i gorzkim pesymizmie.

Trzeba śmiało spojrzeć prawdzie w oczy, ocenić trzeźwo i bezstronnie sytuację i dostosować się do powagi chwili.

My, Polacy, nie chcemy wojny, nie chcemy przelewu krwi.

Pragniemy pokoju.

Ale jak powiedział w swej wielkiej mowie minister Józef Beck „my w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu narodów i państw która jest bezcenną, tą rzeczą jest Honor“.

Pragniemy pokoju.

Z największym opanowaniem, taktem i spokojem znosiliśmy i jeszcze dziś znosimy prowokacje niemieckie.

My wojny nie chcemy a jednak wojna grozi wybuchem z dnia na dzień z godziny na godzinę.

Opinia społeczeństwa polskiego, opinia „szarego człowieka“ jest za tym, że należy raz już skończyć z prowokacją, raz na zawsze przeciąć węzeł Gordyjski i poskromić butę niemiecką.

Za długo bowiem trwa „wojna nerwów“ i system zastraszania, który wyczerpał już wszelkie swoje środki.

Należy wreszcie pokazać Niemcom ich właściwe miejsce, naszą siłę i zdecydowanie. — Przypomnieć wielowiekowe tradycje naszego Narodu, przypomnieć choćby „Psie pole“ i Grunwald.

Jesteśmy gotowi, jesteśmy silni. Nie jesteśmy Czechami, nie przekładamy dobra materialnego nad wartości moralne.

Chlubą naszą jest nasza armia, której wielkim walorem jest patryotyzm i postawa moralna.

Józef Piłsudski wślad za Napoleonem powiedział: „O zwycięstwie decyduje nie ilość lecz jakość żołnierza“.

Ale, aby w czasie wojny, która przyjść może, wartość moralna armii pozostawała wciąż ta sama, by jej poziom nie obniżał się a wręcz przeciwnie się wznosił, za to w dużej mierze odpowiedzialna jest ludność cywilna, ci którzy nie wyruszyli na front, ci którzy jeszcze musieli pozostać w domu.

Ferment, niepokój i dezorganizacja w głębi kraju, niepokojące wieści działają deprymująco i obniżają postawę moralną i zapał żołnierza. Odpowiada za ten stan rzeczy ludność cywilna.

W czasie wojny bezpodstawną panikę sieją najczęściej ci, którym na tym zależy, zaś bezkrytyczne często społeczeństwo powtarzając posłyszane acz niesprawdzone i wręcz bezsensowne ale deprymujące wiadomości szerzy wokół dezorganizację i defetyzm.

Trzeba w zarodku zetrzeć łeb hydrze-plotce. Nie słuchać i nie rozpowszechniać wieści, które nie mogą mieć nawet pozoru prawdy a rozsiewane są przez ludzi mających w tym jakiś uboczny lecz szkodliwy dla nas cel.

Gdy część z nas pójdzie z bronią w ręku, pozostali na swych placówkach w pośredni sposób winni im dopomagać sumiennym spełnianiem swych obowiązków, rzetelną pracą, spokojem a gdy zajdzie potrzeba, opieką nad rodzinami tych, którzy walczą.

Szczególnie ciężkie i odpowiedzialne zadanie spada na barki pracownika miejskiego-samorządowego. Wiemy o tym i gotowi jesteśmy złożyć Ojczyźnie bez reszty swe siły i uzdolnienia.

Emeryci — nasi starsi koledzy — których Zarząd miejski powołał do czynnej służby zapewno traktują to nie jako przykry przymus lecz jako szczytny obowiązek niesienia pomocy Ojczyźnie w potrzebie.

Związek nasz, Związek Zawodow. Pracowników Miejskich m. Wilna, którego tradycja i historia ma chlubne karty z czasów okupacji niemieckiej i inwazji bolszewickiej, Związek, którego członkowie brali udział w samoobronie i niesieniu pomocy kolegom i ludności wileńskiej znów w razie potrzeby winien stanąć na wysokości zadania.

Jesteśmy organizacją zawodowo-samopomocową i na tę właśnie samopomoc koleżeńską musimy przede wszystkim dziś skierować swe wysiłki.

Pomoc moralna i opieka nad rodzinami naszych kolegów powołanych do czynnej służby wojskowej, oraz akcja aprowizacyjna muszą być zawczasu należycie uplanowane i obmyślane aby, gdy zajdzie konieczna potrzeba, nie stanąć bezradnie wobec swych obowiązków, i wobec tych, którzy opieki i pomocy potrzebują.

Ale, nie tylko samopomoc koleżeńska powinna być naszym celem, powinniśmy Dom Związkowy na Antokolu przeistoczyć na chirurgiczny szpital wojenny, urządzeniem którego winno się zająć i otoczyć stałą opieką Samorządowe Koło Pań istniejące przy naszym Związku. K

WOJNA PSYCHICZNA JEJ CELE I METODY

Odczyt wygłoszony w dniu 9 czerwca 1939 roku w Domu Związku Pracowników Miejskich m. Wilna przez kol. dr Stefana Brokowskiego.

W każdej walce, jak dawniej tak i dziś, strony walczące starały się zawsze oceniać siły własne i siły przeciwnika. Dziś ta ocena jest oparta na podstawach naukowych. Pojęcie potencjału wojennego, który jest wypadkową sił moralnych i materialnych, walczącego narodu, ujmuje się we wzory matematyczne. Ciekawe jest jedno, że w tych możliwie ścisłych obliczeniach decydującą rolę odgrywa czynnik moralny. W tej opinii zgodni są wszyscy znawcy wojny i jej spraw. Ten pogląd ma swoje następstwa. Skoro w potencjale wojennym czynnik moralny ma tak decydujące znaczenie, to pierwszym wskazaniem taktyki jest skierować uderzenie tam, gdzie ono będzie najsilniej odczute przez przeciwnika. Dlatego też rozważania na temat przedmiotu ataku psychicznego, środków napadu i obrony, rzucone na tło tego czy innego konfliktu, posiada nie tylko teoretyczne, ale i praktyczne znaczenie.

Czym jest psychika ludzka? Jest to świat wewnętrzny obserwowany przez nas drogą introspekcji. Powstaje on na skutek działania zmysłów, które są łącznikami między naszym »ja« a światem zewnętrznym. W razie uszkodzenia zmysłów, częściowo lub całkowicie stajemy się w pewnej mierze lub zupełnie izolowani od tego, co nas otacza. Głównymi elementami psychiki ludzkiej są: spostrzeżenia, wyobrażenia, uwaga, pamięć, uczucia, wola, myślenie. Działanie tych elementów składa się na naszą świadomość, która jest zaledwie $^1/_5$ procesów, odbywających się w naszej psychice. $^4/_5$ — to stany podświadome, posiadające olbrzymi wpływ na nasze postępowanie. Na dnie tych procesów leżą instynkty, dyspozycje, uczucia ustrojowe, kształtujące nasz świat wewnętrzny, często bez udziału naszej woli i wiedzy.

Kiedy te wszystkie procesy odbywają się bez udziału osób trzecich, t. zn. nikt nie wpływa na nasze stany uczuciowe, na tok naszych myśli, na decyzje, wówczas mówimy o samodzielności. Samodzielność jednak nasza jest dość ograniczona. Człowiek jest istotą społeczną. Żyje w grupie innych ludzi. Oddziaływa na nich, ale i sam poddaje się wpływowi swego otoczenia, tak że ściśle można mówić tylko o samodzielnej postawie, ale nie o pełnej samodzielności.

Ta plastyczność psychiki ludzkiej może być wykorzystywana w kierunku dla niej dodatnim i ujemnym. Można wpływać na korzystny rozwój psychiki ludzkiej n. p. przez wychowanie. Można też ją łamać, wstrzymywać jej rozwój i wreszcie działać na nią wrogo, napastliwie.

Ten ostatni sposób działania stosowany jest w celach bojowych, a skuteczność jego gwarantuje znajomość psychologii. To nie jest nowe. Stosowano te środki bojowe i dawniej. Obecnie zwiększyły się tylko ich zakres i skuteczność działania. Stare sposoby rozpuszczania wieści, pogłosek, plotek, celowych, a nieprawdopodobnych informacji, spotęgowane zostały przez sprawność techniczną prasy, radia, kina, teatru i t. p. Celowo i planowo opracowana wroga propaganda działać może na wszystkie wyszczególnione wyżej elementy psychiki ludzkiej, sugerując uczucia, myśli, poglądy szkodliwe dla obrońców, a korzystne dla wroga.

Cel takiego działania jest jeden — wzbudzenie uczucia strachu. Strach jest to wzruszenie, opanowujące nas w obliczu stwierdzenia niebezpieczeństwa. Wzruszenie to powstaje automatycznie, niezależnie od naszej woli. Działa paraliżująco na wszystkie elementy psychiki ludzkiej, w szczególności ogranicza uwagę do grozy położenia, hamuje wolę, wstrzymuje normalny tok rozumowania. Wzruszenie to zależnie od napięcia powoduje albo kompletny bezwład, albo nieopanowaną chęć do ucieczki. Powstaje stan dla napastnika bardzo korzystny. Opór złamany. Strach potęguje swoje działanie przez to, że szybko się udziela innym osobom. Jest zaraźliwy. Masa, grupa opanowana strachem zbiorowym daje panikę. Żadne środki techniczne nie dają tak skutecznego zniszczenia w obozie przeciwnika jak panika. Są różne formy strachu. Najbardziej ludzką z nich jest lęk. Lęk jest to strach przed sytuacją groźną pomyślaną, wyobrażoną, a nieistniejącą. Wyobraźnia ludzka, pobudzona strachem, rysuje coraz to większe i straszniejsze obrazy grozy. Tak że człowiek lękliwy straszy się sam i to tym, co nie istnieje. Ludzie lękliwi to źródło sukcesów dla wroga, a zarodki klęski dla obrońców. Ludźmi lękliwymi łatwo

rządzić, ale na ich czele nikt jeszcze nie odniósł zwycięstwa.

Nie wymaga specjalnego udowodnienia okoliczność, że obecne stadium naprężenia stosunków między Niemcami a Polską posiada wszystkie cechy wojny psychicznej. Stroną atakującą są Niemcy. Od strony historii i prawa Niemcy nie mają ani jednego dowodu na usprawiedliwienie swego postępowania; sięgnęli po inne motywy, wypływające z ad hoc skonstruowanej ideolgii, która jest mieszaniną faszyzmu, komunizmu i anrtopologii stosowanej. Ten cały stop myślowy ma charakter wyraźnie napastliwy.

Nie ignorujemy przeciwnika, ale nic nam nie jest w stanie przeszkodzić do oceny sił własnych. Mamy zaufanie do naszych sił zbrojnych, po za tym wiemy, iż walka, o ile by do niej kiedyś doszło, w stosunku do nas nie będzie mogła mieć charakteru wojny błyskawicznej. W każdym dniu przeciągających się zapasów o naszą przestrzeń życiową — my będziemy silniejsi. Czas na nas pracuje. Nie możemy zapominać choćby o przyroście naszej ludności. Wreszcie, jeżeli chodzi o kontynuowanie walki ideologicznej, to i nasze możliwości są bardzo znaczne. Jeszcze nie wypróbowaliśmy atrakcji i mocy takich haseł ideologicznych, jak: Polska ośrodkiem oporu i zjednoczenia Słowiańszczyzny, zmiana stosunków w Europie w tym kierunku, aby usunąć podstawy do gruntowania się jakiejś zaborczej hegemonii i t. p.

Wobec wrogiej agresji psychicznej musimy się jednak zastanowić nad środkami obrony. Dzielę je na dwie grupy: Do pierwszej zaliczam wyzbycie się wad i balastu psychicznego, przeszkadzającego nam w walce. Do grupy drugiej — spotęgowanie wrodzonych walorów psychicznych w walce o prawo życia niezbędnych.

To co osłabiało i dotąd stwarza opory dla naszej sprawności psychicznej, to jest: egotyzm, t. zn. skłonność myślenia o samym sobie i poddawania tego tematu innym, upodobania do łatwizny, dążenie do zaniesłużonego stuprocentowego zadowolenia, zwężanie horyzontu myślowego do problemów podwórkowych, upodobanie w mirażach wielkich celów bez uprzytomnienia sobie dróg i etapów, prowadzących do ich realizacji.

Moment dzisiejszy nadaje się może najbardziej do ukształtowania nowych formacji psychiki polskiej z cech naszego charakteru narodowego, istniejących i często zapomnianych. Nastawienie myślenia polskiego na rzeczywistą rzeczywistość, dźwignięcie go na poziom ponad osobowy, wprowadzi nas na szlaki realne i polityki wielkich celów i związanych z nimi jasno sformułowanych zadań.

Podjąć te zadania mogą ludzie odważni. Trzeba ich jak najwięcej. Można ich wychować. Można przeszczepić ten czysto ludzki walor duchowy na rodzime podłoże polskiej brawury. Odwaga to umiejętność pokonywania uczucia strachu. Odwaga powstaje z wewnętrznego konfliktu między tym, co nas straszy, a tym co dokonać jesteśmy zobowiązani. Ta walka wewnętrzna wymaga nie tylko wysiłku psychicznego, ale zużywa również siły fizyczne, dlatego też ludzie odważni muszą być zdrowi i silni. Odwaga nie powstaje od razu. Rozwija się etapami. Etapy te są: zerwanie zaczarowanego koła uwagi, skupionej na niebezpieczeństwie i odwrócenie jej na środki zaradcze, ocena przeciwnika, wiedza, ryzyko i mocny, ponadosobowy motyw ideowy. Sama analiza odwagi daje wskazania co do tego, jak ją kultywować.

Reasumując powyższe, dochodzę do wniosku, że powinniśmy dziś pracować nad mobilizacją polskiej psychiki. Na pierwszym miejscu stawiam szkołę odwagi. Drugim zadaniem w tej pracy byłoby zgromadzenie materiału dowodowego i ideowego dla przeciwstawienia się jakimkolwiek obcym roszczeniom. Nasza literatura, historia, socjologia, antropologia i inne działy nauk humanistycznych mają dużo niewykorzystanego materiału, który znakomicie ułatwiłby nam nasze zadanie, dopomagając nam w przekształceniu naszej psychiki na miarę naszej wielkiej historii i oczekujących nas przeznaczeń.

Dr Stefan Brokowski

RUGIA — PRASŁOWIAŃSKIE CMENTARZYSKO

Niedawno, bo zaledwie kilkanaście dni temu, siedząc na zboczu Kamiennej Góry, pieściłem swym wzrokiem dalekie, nieprzebrane wody bursztynowego Bałtyku, gdzie na łagodnych falach, potrząsane, lekkim powiewem wiatru, trzepotały dumnie biało-czerwone polskie bandery.

Gdynia...

Ta przed kilkunastu laty jeszcze nic nie znacząca wieś rybacka, dziś — jakby różdżką czarodziejską dotknięta — zamieniona została w piękne nowoczesne miasto portowe.

Patrząc na ten wspaniały wyczyn Polski Odrodzonej — wyczyn mózgu i sprawności polskiego inżyniera i robotnika — pierś rozsadzała mi duma, duma Polaka. — Słońce dawno już opuściło ziemię i nastał mrok krótkiej, pięknej, lipcowej nocy. Mimo to, siedziałem ciągle z wzrokiem utkwionym w morze — to polskie morze, losem okrutnym odebrane nam niegdyś na długo.

Czas mijał — a myśli moje po przez fale morskie, po przez niewdzięczny Gdańsk, żarzący się w dali tysiącem świateł — biegły hen! ku Krakowowi — nie temu, który w swej świetnej szacie stoi u podnóża Wawelu nad górną Wisłą, ale ku skromnemu, prastaremu osiedlu tej nazwy leżącemu pośród wód Bałtyku na wyspie Rugii, Krakowowi, który — jak i cała wyspa Rugiańska — był ongiś wielką twierdzą morską prasłowiańszczyzny zachodniej, a dziś jest jeno wielkim wspomnieniem, wielkim prasłowiańskim cmentarzyskiem znajdującym się pod opieką obcą — germańską.

Jak Rosjanie, Czesi, Bułgarzy, Serbowie, Rusini, tak i my Polacy należymy do ogromnego plemienia Słowiańskiego.

Gdzie była kolebka ludów słowiańskich, tego dotąd napewno nie wiemy. To jednak jest pewne, że w dalekich przedhistorycznych, pogańskich czasach, plemiona słowiańskie zdawna już osiadły na ziemiach położonych między Dnieprem, morzem Czarnym, Dunajem, Sawą, morzem Adriatyckim, Salą i Łabą. — Podają to różne źródła pisane, jak naprzykład: arabskie, żydowskie i inne, oraz świadczą rozmaite wykopaliska.

Słowianie ongiś dzielili się na trzy duże odłamy.

Słowianie osiadli w dorzeczach Łaby, Odry, Wisły oraz górnego i środkowego Dunaju, zwali się

OKÓLNIK W SPRAWIE UPOSAŻENIA SŁUŻBOWEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH POWOŁANYCH DO WOJSKA

Podaje się do wiadomości pismo okólne Nr SS. 40/171 — 1 z dn. 30. V.1939 r. skierowane do PP. Wojewodów przez Ministra Spraw Wewnętrznych P. Gen. F. Sławoj-Składkowskiego, w sprawie uposażenia służbowego pracowników samorządowych powołanych do wojska.

W związku z podnoszoną przez niektórych Wojewodów sprawą uposażenia pracowników samorządowych, powołanych do służby wojskowej, gdy miejscowy statut służbowy sprawy tej nie normuje, zalecam uregulowanie jej przez związki samorządowe analogicznie, jak dla funkcjonariuszów państwowych (art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 663, odpowiadający przepisom art. 13 dawnej ustawy z dnia 9 października 1923 r. — Dz. U. R. P. Nr 116, poz. 924).

W razie powołania do służby wojskowej w czasie pokojowym, czy to na ćwiczenia, czy też jeżeli tego wymaga interes obrony Państwa, pracownicy samorządowi korzystają z prawa do pełnego uposażenia służbowego w ciągu 3-ch miesięcy.

Gdy pracownik zostanie w omawianych wypadkach w służbie wojskowej ponad 3 miesące zalecam zapewnienie mu świadczeń w rozmiarze, przewidzianym w ust. 3 art. 18 cytowanego rozporządzenia z uwzględnieniem poniżej podanych wytycznych.

Uregulowanie powyższej sprawy wymaga uchwały organu stanowiącego związku samorządowego (sejmiku wojewódzkiego, rady powiatowej, miejskiej, gminnej), zatwierdzonej — jeśli chodzi o gminy wiejskie i miasta — przez władzę nadzorczą.

Uchwała ta powinna objąć wszystkich pracowników związków samorządowych z wyjątkiem:

a) wszystkich pracowników etatowych czyli zajmujących stanowiska, przewidziane w statucie etatu stanowisk służbowych, pozostających w płatnej służbie publicznej nie dłużej niż jeden rok, przy czym do czasu służby publicznej wlicza się służbę państwową, płatną służbę w samorządzie gospodarczym, przedsiębiorstwach i monopolach państwowych i t. p.

b) pracowników nieetatowych czyli nie zajmujących stanowisk, przewidzianych w statucie etatu stanowisk służbowych, albo w statucie organizacyjnym zakładu lub przedsiębiorstwa, pozostających w płatnej służbie publicznej obliczonej w myśl pkt., a nie więcej niż lat 5; nie podlegają jednak wyłączeniu funkcjonariusze samorządowi, zatrudnieni na obszarze b. zaboru pruskiego, a posiadający nominację na stałe lub do odwołania bądź za wypowiedzeniem, o ile nie należy pracowników takich wyłączyć zgodnie ze wskazówkami pod lit. a).

c) pracowników sezonowych oraz przyjętych do wykonania określonych prac przejściowych;

d) pracowników, z którymi zawarto umowy na czas określony;

e) pracowników, których praca w związku samorządowym jest zajęciem dodatkowym, o ile pozostają w służbie państwowej i pobierają stałe uposażenia ze Skarbu Państwa (lekarze, kierownicy powiatowych zarządów drogowych i t. p.).

Uchwała powinna ustalić, iż do uposażenia (wynagrodzenia) nie zalicza się ewentualnie pobieranych dodatków funkcyjnych i służbowych oraz dodatków ewentualnie wypłacanych za specjalne czynności dodatkowe albo za godziny nadliczbowe.

Zaznaczam jednak, iż pracownikom kontraktowym również wymienionym pod lit. a), b), c) i d), służy w każdym razie prawo do świadczeń, wynikających... z przepisów art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracy pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323), które, zapewnia minimum świadczeń, należnych pracownikom od pracodawcy (służbodawcy)

Specjalnej pieczy związków samorządowych polecam rodziny pracowników, uprawnione do zasiłków wojskowych w myśl przepisów art. 1 ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, odbywających czynną służbę wojskową (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 196 z 1939 r.).

Niezależnie od zasiłków, które zapewnia rodzinom takim Skarb Państwa, Związki samorządowe powinny w miarę możności finansowej i potrzeby przyjść im również ze swej strony z odpowiednią pomocą n. p. w formie przyznawania im zapomóg pieniężnych lub świadczeń w naturze.

W tym względzie zwracam uwagę na wytyczne swe w sprawie akcji pomocy rodzinom rezerwistów, podane w piśmie z dnia 15 maja 1939 r. Nr 1898/Tjn.

Z uwagi na charakter sprawy proszę P. P. ...Wojewodów o przekazanie powyższych dyrektyw jedynie związkom samorządowym, które nie unormowały sprawy w miejscowym statucie służbowym i tylko w formie indywidualnych pism, skierowanych do prezydentów miast wydzielonych i przewodniczących wydziałów powiatowych, a za ich pośrednictwem — do miast niewydzielonych i gmin wiejskich.

U W A G A

Do numeru niniejszego Samorządowca Wileńskiego dołącza się dla każdego członka Kasy jeden egzemplarz nowoobowiązującego Statutu Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników Zarządu Miejskiego w Wilnie sp. z ogr. odp.

---

zachodnimi. Na wschód od nich t. j. w dorzeczach górnej Dźwiny zachodniej i Dniepru, zamieszkiwali słowianie wschodni. Nad dolnym wreszcie Dunajem i wogóle na północy półwyspu Bałkańskiego, zajmowali ziemie słowianie południowi.

Na tym miejscu poświęcam słów kilka jednemu ze szczepów słowian zachodnich, który zamieszkiwał brzegi morskie i pobliską wyspę Rugię. Opowiem o niegdyś bogatym szczepie Ranów który, jak wogóle słownie bałtyccy, posiadał pewną kulturę, kiedy o niej słowianie osiadli w głębi lądu nawet jeszcze nie marzyli. — Wyspa Rugia dziś to jeden olbrzymi kurhan wygasłych plemion słowiańskich, to ogromne prasłowiańskie cmentarzysko.

O tym, że pierwotnymi mieszkańcami wyspy Rugii były plemiona słowiańskie, niezbicie świadczą czysto słowiańskie nazwy miejscowości jak również zatok i półwyspów na niej się znajdujących a także różne liczne mogiły i wykopaliska.

Dziś, gdy znów jesteśmy w posiadaniu Bałtyku, gdy Bałtyk jest znów naszym morzem — nie powinno nam być obojętnem czyje mogiły kołysze na swych falach. — Zresztą wyspa Rugia jest nie tylko cmentarzem wygasłych plemion słowiańskich, jest również kolebką mitologii słowiańskiej — wyspą, gdzie w całej swej chwale i niepodzielnie panował bóg Swiatowid, cztery twarze mający. Tu też miał on najwspanialszą świątynię, słynną na całą ówczesną słowiańszczyznę.

Rugia — o powierzchni 926 km.² zaś z pobliskimi wyspami 968 km.² licząca — leży na wybrzeżu Pomeranii, oddzielona od lądu wąską cieśniną — należy do płaskich wysp Bałtyku ma kształt niezwykle fantastyczny. Nie ma na tej wyspie właściwych gór, są jedynie łagodne wzgórza, lesiste wyżyny, są malownicze, nagie nadbrzeżne skały kredowe pełne gniazd ptasich. Nad wyspą góruje miasto zwane Góry, niegdyś stolica książąt rojańskich w Rajgrodzie.

Dotąd jeszcze otaczają to miasto potężne wały ziemne. Ongiś wśród tych wałów stał gród książęcy a w nim świątynia miejscowego boga Rugii — Rugwida.

Spiżarnią Rugii, najżyźniejszą jej częścią jest półwysep Witona, gdzie dziś kwitnie rolnictwo i chów bydła.

Najsławniejszym miastem na Rugii była ongiś Arkona, siedlisko pogańskich bogów słowiańskich ze wspaniałą świątynią wszechwładnego Swiatowida. Swiątynia ta, otoczona była okopem czyli grodem,

JESTEŚMY NIE DO ZWYCIĘŻENIA

Chwile jakie obecnie świat przeżywa są tak ciężkie, atmosfera tak jest naładowana elektrycznością jak w sierpniowy parny dzień przed burzą. Lada moment czarne chmury mogą skłębić się, hukną pierwsze pioruny i rozpęta się huragan.

W takich chwilach ludzie zazwyczaj są zdenerwowani, niespokojni i pełni obawy. Nikt nie jest zdolny w obecnej sytuacji na głębsze rozważania, każdy natomiast zadaje sobie niezliczoną ilość razy pytanie — co będzie? Kto zwycięży w przyszłej wojnie? — A jednak jeżeli się zdobędziemy na pewne skupienie, jeżeli przeanalizujemy nasze siły moralne, to przyjdziemy do bardzo pocieszającego wniosku — Polacy są nie do zwyciężenia. — Tak — nie do zwyciężenia! — Nie są to czcze przechwałki, jest to fakt niezbity wypływający z naszej natury, a poparty dowodami naszej tysiącletniej historii.

Nie potrzebujemy się zastanawiać nad okropnościami przyszłej wojny, nie będziemy biadali nad ofiarami, jakie poniesiemy, że w rezultacie zmagań jakie świat przeżyje wyjdziemy zwycięsko.

Zdają sobie z tego sprawę panowie politycy z nad Sprewy, a ci którzy nie zdają niech lepiej przestudjują naszą historię, niech zanalizują pierwiastki natury polskiej, w której odnajdą patriotyzm, bohaterstwo, pogardę śmierci i honor, — a napewno swoje zamiary względem nas zmienią.

Mamy na przestrzeni swych dziejów ludzi, którzy potrafili dowieść, że Polacy się niczego nie ulękną, że nie ma ofiar, którychby niezdolni byli ponieść w chwilach decydujących. Liczba i siła wrogów nas nie przestrasza. Dowiodły tego pola Grunwaldu, Kircholmu, Chocima, Beresteczka, Wiednia, Racławic, Sammo Siery i Rokitny. Od Zawiszy Czarnego po Legiony Piłsudskiego Polacy udowadniali światu, że śmierć może też być środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu. Dzieci głogowian poświęcone w obronie Ojczyzny dowiodły, że z ofiarami najboleśniejszymi się nie liczymy.

Okres niewoli nie osłabia w nas ducha lecz hartuje go. Bohaterstwo przodków jest potęgowane i pomnażane. Rok 1863, to chlubna karta naszej historii, to dowód, że nic nas nie złamie, to początek końca zaborców, to przykład, że Polacy z kosami na armaty iść potrafią. A Łukasiński, Konarski, Traugutt, Okrzeja, to żywe torpedy wiary w zwycięstwo. Wreszcie rok 1914. Garstka szaleńców rzuca „na stos swój życia los...“ i porywa Naród za sobą prowadząc do ostatecznego triumfu.

Rozbicie bolszewików nie jest cudem lecz naturalną konsekwencją woli zwycięstwa. Inaczej być nie mogło, musieliśmy zwyciężyć, gdyż Polakami jesteśmy.

Dzisiaj też tak jest i będzie. Nie potrzebujemy brać przykładu z fanatycznych Japończyków, czy flegmatycznych Anglików. Nie straszna nam potęga przyszłego wroga, ani jego liczba. Gdy zajdzie potrzeba, to jeden Polak na 10-ciu Niemców wystarczy.

Obecnie napływają liczne zgłoszenia z różnych stron Polski na ręce Wodza Naczelnego — obywateli ofiarujących się jako żywe torpedy. Jest ich już około tysiąca, lecz gdy zajdzie potrzeba będzie stokroć więcej. I nie są to żarty, nie są to ludzie rzucający słowa na wiatr. Pamiętać należy, że są oni potomkami Zawiszów, Żółkiewskich, Bartoszów Głowackich, Kilińskich, szwoleżerów z pod Sammo Sierry, że są wnukami powstańców 1863 r., dziećmi Legionistów Piłsudskiego i braćmi Orląt Lwowskich. Płynie w nich krew bohaterów, są oni gotowi swe słowa w czyn wprowadzić. Wróg nie śmie tego lekceważyć. Najpotężniejsze pancerniki niemieckie, różne „Deutschlandy“ i „Admirały von Spec“ rozlecą się w drzazgi ze swoimi tysiąc osobowymi załogami pod uderzeniami tych żywych torped. Transporty wojska i amunicji nieprzyjacielskiej będą wylatywały

---

wewnątrz zaś stał olbrzymi posąg cztery twarze mający. Sciany świątyni były ozdobione rzeźbami i bogatymi tkaninami.

Oto co opowiada o tym Duńczyk Sakson:

„Srodek grodu Arkony na wyspie Rugii, zajął plac na którym widziałeś wcale piękną bożnicę z drzewa, słynną nie tylko dla okazałej służby, ale i dla posągu Swiatowida w niej umieszczonego. Posąg był olbrzymi, przewyższający wielkością wszelkie rozmiary ciała ludzkiego, rażący czterema głowami i tyluż szyjami. W prawej ręce trzymał róg urobiony z krużcu. lewa opierała się o bok niby zgięciem. Suknia posągu sięgała goleni z drzewa innego urobionych“.

Tak to opisuje Sakson Duńczyk świątynie w Arkonie na Rugii i posąg Swiatowida.

Wspaniałą tę świątynię zburzył w XII wieku, a dokładniej 15 lipca 1168 r. król duński Waldemar — i od tego czasu kończy się na Rugii panowanie słowian i bogów pogańskich.

O tym tak opowiada Helmold:

„Król Duński za pomocą książąt pomorskich zdobył Rugię i Arkonę i rozkazał starożytnego bałwana Swiętowita, czczonego od wszelkich ludów słowiańskich, wywlec, uwiązać mu postronki u szyi i ciągnąć środkiem wojska wobec słowian na to patrzących; a potem posiekawszy na kawałki do ognia wrzucić“.

Po Duńczykach uległa Rugia podbojowi Szwedów, a wreszcie w roku 1815 od czasu kongresu wiedeńskiego, przeszła we władanie Prus.

I tak powoli zapomnianoby, że pierwszymi władcami wyspy Rugijskiej były plemiona słowiańskie, gdyby nie liczne ślady ich dawnej przeszłości na wyspie.

Dziś Rugia jest jakby jednym olbrzymim muzeum starożytności prasłowiańskiej. Wszędzie, gdzie nie spojrzeć rozsypane są na niej kurhany prahistoryczne i pomniki grobowe. Są tu skupiska mogił, są i święte uroczyska. To tu, to tam, spotyka się cmentarze pełne popielnic t. j. urn z prochami zmarłych. Cmentarze te, zwane żalami, ogrodzone są kamieniami w kształt maczugi lub wielkiego koła. Tu i ówdzie spotyka się szczątki ofiarnych ołtarzy, niegdyś święte jeziora i gaje oraz grobowce olbrzymów.

Na całej wyspie Rugijskiej rozrzucone są mogiły z różnymi pomnikami grobowymi.

To spotykamy podłużne sarkofagi, jakby skrzynie kamienne nakryte wiekiem, na którym piętrzy się stos wielkich brył granitowych. W środku zaś znajduje się czasem kilka większych a czasem i kilkanaście mniejszych popielnic.

w powietrze wysadzane przez nasze polskie kobiety. Największe Zeppeliny z dymem pójdą, gdy bohaterski lotnik się nań rzuci na swym nawet malutkim samolocie, poświęcając siebie.

Gdy walka rozgorzeje na dobre, zrozumie wróg na kogo się porwał, jeżeli dzisiaj zapomniał historię i nie chce tego zrozumieć. Będąc zdecydowani na takie ofiary i przygotowani do takich czynów nie boimy się wojny — bowiem nie ma potęgi, która nas zwycięży.

O. G.

Uchwała Magistratu w sprawie wypłat pracownikom powołanym do wojska

W dniu 30. VIII. b. r. Magistrat m. Wilna powziął uchwałę, która reguluje kwestję wypłaty uposażeń dla pracowników miejskich powołanych do służby wojskowej. W myśl tej uchwały wszyscy powołani do wojska pracownicy miejscy (etatowi, kontraktowi, ryczałtowi, służba szkolna, dozorcy, gajowi i stałodzienni) korzystają z prawa do pełnego uposażenia służbowego w ciągu 3-ch miesięcy.

Jeżeli pracownik zostanie zatrzymany w służbie wojskowej ponad 3 miesiące stosowane będą zasady następujące:

a) pracownicy etatowi otrzymują uposażenie przez cały czas pozostawiania w służbie wojskowej;

b) wszyscy inni pracownicy, pozostający na służbie miejskiej w dniu 1-go sierpnia 1939 roku, otrzymują różnicę między uposażeniem w służbie wojskowej a miejskiej przez cały czas pozostawania w wojsku.

Za pełne uposażenie wypłacone na podstawie niniejszej uchwały należy rozumieć uposażenie zasadnicze bez dodatków funkcyjnych, służbowych oraz dodatków wypłacanych za czynności dodatkowe i pracę nadprogramową.

Uposażenie będzie wypłacane rodzinom powołanych w terminach dotychczasowych.

Do wiadomości Członków Związku

Zarząd Związku Zawod. Pracowników Miejskich m. Wilna niniejszym podaje do wiadomości, że celem stosowania kontroli osób przebywających na posesji i w Domu Związkowym — Sekretarjat Związku w godzinach urzędowania od 11 do 15 i od 17 do 19 wydaje imienne karty wstępu, upoważniające do wejścia na teren poserji związkowej dla rodzin członków Związku.

Członków Związku karty wstępu nie obowiązują jednak w razie potrzeby wymagane jest okazywanie legitymacji członkowskiej.

WPISY SZKOLNE

Na skutek usilnych starań Zarządu naszego Związku w lipcu r. b. została pomyślnie załatwiona przez Zarząd Miejski m. Wilna sprawa wypłaty pracownikom miejskim zapomóg na wpisy szkolne. Członkom Związku poniżej podajemy do wiadomości treść okólnika Pana Prezydenta miasta, jaki został wydany w tej sprawie w dniu 24 lipca 1939 r.

Na podstawie uchwały Magistratu m. Wilna z dn. 12. VII. 1939 r. Zarząd Miejski wypłaci zapomogi na opłatę wpisów szkolnych za dzieci, które uczęszczały w II półroczu roku szkolnego 1938/39 do państwowych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz do szkół prywatnych ogólnokształcących i zawodowych z prawami szkół państwowych w/g następujących zasad:

1. Wysokość zapomóg na wpisy za dzieci, uczęszczające do szkół państwowych i prywatnych ustala się na 50% taksy obowiązującej w szkołach państwowych.

2. W wypadku korzystania przez pracownika z ulgowych wpisów — zwracać 50% sumy faktycznie wpłaconej, która nie może przekraczać normy wskazanej w pkt. 1-ym.

Spotyka się często na Rugii mogiły, gdzie stos kamieni zastąpiony jest kopcem ziemi, porosłym trawą i wrzosem. Istnieje tam jeszcze inny rodzaj mogił spotykany najczęściej; są to usypane z ziemi mogiły w kształcie dzwonów, umieszczone po siedem w rzędzie albo w czworobok, którego każdy bok składa się z siedmiu kopców. Wewnątrz kopców mieszczą się popielnice, olejnice, oraz inne rzeczy ofiarne jak naprzykład noże, czekany, topory kamienne, naczynia gliniane i różne ozdoby ze złota i bronzu.

Rugia to wyspa wspomnień, gdzie nie spojrzysz mogiły i groby — groby i mogiły różne, rozmaite: to kopce, to dzwony, to groby olbrzymów, to olbrzymie łożyska kamienne, które są prawdopodobnie wspólną mogiłą poległych wojowników słowiańskich.

Od Koltycy przez Niemirów aż do wybrzeża morza, leżą grób przy grobie ogromne głazy i olbrzymie trumny kamienne porosłe siwym mchem.

Tu grupa mogił olbrzymich w kształcie dzwonów porosła drzewami i młodą zielenią. Tam misternie w kształcie trumny z granitowego głazu, piętrzy się olbrzymi grób z pewnością jakiegoś słowiańskiego knezia. Gdzieindziej znów wznoszą się pomiędzy mogił kamiennych ogromne o najdziwaczniejszych kształtach pomniki — głazy kamienne.

To tylko, zdawać by się mogło, zostało po pierwszych prasłowiańskich władcach i mieszkańcach Rugii. A jednak nie tylko kurhany, kamienie ofiarne i ołtarze bóstw pogańskich są wspomnieniem minionej przeszłości. Żyje jeszcze zamieszchła przeszłość w ludności rybackiej, zwłaszcza zamieszkałej na półwyspie Mnichowie. Zwą tę ludność po dziś dzień „Reboken“ t. j. rybakami a świadczy ta nazwa o ich słowiańskim pochodzeniu. Przecież cała wyspa nadbrzeżna jest zamierzkała przez rybaków, którzy jednak tej nazwy nie noszą.

Mimo że Reboken — rybacy, mają te same narzecze co i reszta ludności dzisiejszej na wyspie to jednak zachowali oni sporo wyrazów o pochodzeniu słowiańskim.

Ta więc daleka, obca nam napozór wyspa Rugiańska, której brzegi obmywają fale Bałtyku, może nie jest nam tak daleka i obca jak by się napozór wydawało i może jej mogiły i kurhany wiedzą lepiej niż my, skąd bierze początek dążność i miłość Polaków do morza.

K. P.

3. Zapomogi na wpisy szkolne przysługują pracownikom za dzieci, na które pobierają dodatki ekonomiczne.

4. Zapomogę na wpisy wypłacić za drugie półrocze 1938/39 r. w lipcu i sierpniu r. b.

W związku z powyższym ustalam następujący tryb postępowania przy ubieganiu się o zapomogi na wpisy szkolne:

a) Zainteresowani pracownicy złożą do dnia 10 sierpnia 1939 r. w swoich Wydziałach, Przedsiębiorstwach i Instytucjach, względnie Zakładach podania, na każde dziecko osobno, z pokwitowaniami szkół o uiszczeniu taksy administracyjnej (czesnego) za II półrocze roku szkolnego 1938/39. W dniu 11 sierpnia r. b. Wydziały i Instytucje prześlą zebrane podania do Referatu Personalnego.

b) Zapomogi będą wypłacane w wysokości 50% taksy administracyjnej (czesnego) ustalonej w okólniku P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr 35 z dn. 14. VII. 1938 r. odnośnie średnich zakładów ogólnokształcących i Nr 36 z dn. 15. VII. 1938 r. odnośnie szkół zawodowych (Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Nr 8-9 z dn. 1. IX. 1038 r.). Pracownicy, którzy korzystają z ulgowych opłat administracyjnych, otrzymają zapomogi w wysokości wymienionej w pkt. 2-gim, przytoczonej wyżej uchwały Magistratu.

c) Zapomogi nie będą przyznawane za dzieci, które uczęszczają:

1) do szkół prywatnych, niemających praw państwowych szkół;

2) na wszelkiego rodzaju kursy, które nie mają typu normalnych organizacji szkolnych;

3) do klas wstępnych szkół średnich prywatnych;

4) za dzieci, które w całości zwolniono od opłat taksy administracyjnej.

d) W wypadkach pobierania stypendium, ewentualna wypłata zapomóg będzie rozstrzygana indywidualnie.

S. † P.

PIOTR JASTZĘBIEC – JASTRZĘBSKI

EMERYTOWANY NACZELNIK WYDZIAŁU KONTROLI ZARZĄDU MIEJSKIEGO W WILNIE

Długoletni Prezes Związku Zawod. Pracowników Miejskich m. Wilna i Prezes Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej Pracowników Miejskich w Wilnie zmarł w dniu 20-go sierpnia 1939 roku w wieku 67 lat i pochowany na cmentarzu SS. Piotra i Pawła w Wilnie.

Ze zgonem S. p. Piotra Jastrzębskiego tracimy serdecznego Kolegę i wielkich zasług niestrudzonego działacza Związkowego.

Cześć Jego Swietlanej Pamięci!

NOWY STATUT ZWIĄZKU

Poniżej podaje się do wiadomości Koleżanek i Kolegów nowy Statut Związku z prośbą o gruntowne zapoznanie się z jego treścią

STATUT
Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna

I. Nazwa, teren działalności i charakter prawny Z-ku

Art. 1. Organizacja objęta niniejszym statutem nosi nazwę: „Związek Zawodowy Pracowników Miejskich m. Wilna" i używa pieczęci ze wskazaniem nazwy i siedziby.

Art. 2. Terenem działalności Związku jest m. Wilno.

Art. 3. Siedzibą Związku jest m. Wilno.

Art. 4. Związek jest osobą prawną i może jako taki nabywać, zbywać i obciążać majątek ruchomy i nieruchomy, stawać przed sądem w charakterze pozwanego i powoda i dokonywać wszelkich czynności prawnych.

Art. 5. Związek jest członkiem Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie i wysyła swoich delegatów na walne zjazdy w liczbie określonej art. 9 statutu tego Zrzeszenia.

Budżet Związku Zawodowego winien obejmować świadczenia na rzecz Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzplitej Polskiej.

Uchwała o wystąpieniu ze Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie może być powzięta większością 2/3 głosów prawomocnego Walnego Zgromadzenia z podaniem sprawy na porządku obrad i zachowaniem warunków, przewidzianych w art. 35 niniejszego statutu.

Art. 6. Związek jest organizacją ściśle zawodową i bezpartyjną, stojącą na gruncie państwowości polskiej.

II. Cel i zakres działania Związku

Art. 7. Związek ma na celu:

a) zjednoczenie pracowników miejskich, zatrudnionych w Zarządzie Miejskim w Wilnie, do wspólnej obrony materialnych, kulturalnych,

moralnych i zawodowych interesów członków, oraz reprezentację ich na zewnątrz wobec władz państwowych, samorządowych i instytucyj społecznych,

b) obronę i poprawę bytu materialnego i warunków pracy swoich członków,

c) podniesienie wykształcenia ogólnego i zawodowego, rozwój życia towarzyskiego i sportowego wśród członków,

d) krzewienie poczucia godności, podniesienie stanowiska społecznego swych członków, wyrobienie karności organizacyjnej i solidarności koleżeńskiej,

e) organizowanie samopomocy koleżeńskiej w najszerszym zakresie.

Art. 8. Dla osiągnięcia celów, podanych w art. 7, Związek z zachowaniem obowiązujących przepisów prawnych:

a) organizuje zebrania, konferencje i zjazdy,

b) podejmuje wobec władz samorządowych i państwowych wszelkie akcje dotyczące pragmatyki służbowej, zasad wynagradzania, zabezpieczenia emerytalnego, pomocy lekarskiej, warunków pracy i t. p.,

c) podejmuje w szerokim zakresie pojętą akcję kulturalno-oświatową, dokształcenia, organizuje księgozbiory, kursy, odczyty i t. p.,

d) popiera życie towarzyskie i koleżeńskie,

e) udziela pomocy prawnej swym członkom w sprawach zawodowych bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie,

f) popiera wychowanie fizyczne i życie sportowe swych członków,

g) załatwia przez swe organizacje wszelkie zatargi, dotyczące spraw zawodowych i koleżeńskich, oraz rozpoznaje spory między członkami Związku,

h) utrzymuje łączność z pokrewnymi zrzeszeniami i organizacjami zawodowymi pracowników samorządowych, państwowych i prywatnych i współdziała z instytucjami społecznymi, działającymi na danym terenie,

i) zbiera dane statystyczne, organizuje ankiety, dotyczące życia swych członków, podejmuje wydawnictwa zawodowe, prowadzi akcję propagandową, organizuje imprezy dochodowo-rozrywkowe i artystyczne, koncerty, przedstawienia i t. p.,

j) tworzy kasy zapomogowe, pożyczkowe, prowadzi pośrednictwo pracy, zakłada kooperatywy, domy wypoczynkowe i t. p.

III. Członkowie Związku, ich prawa i obowiązki

Art. 9. Członkowie Związku dzielą się na członków zwyczajnych i honorowych. Członkiem zwyczajnym Związku może być po ukończeniu 21 roku życia:

a) każdy etatowy pracownik miejski,

b) każdy kontraktowy względnie ryczałtowy pracownik, pozostający na służbie miejskiej nie mniej niż 6 miesięcy, o ile zatrudnienie jego nosi charakter stały,

c) każdy emeryt miejski oraz emeryt Z. U. S.-u o ile będąc czynnym pracownikiem miejskim był członkiem Związku.

Pracownicy zwolnieni względnie wydaleni ze służby miejskiej przestają być członkami Związku na mocy odpowiedniej uchwały Zarządu Związku.

Osoby, które występują ze Związku dobrowolnie, mogą być skreślone z listy członków na mocy uchwały Zarządu, po uprzednim uregulowaniu należnych składek członkowskich oraz wszelkich innych zobowiązań i należności przypadających Związkowi.

Art. 10. Członkami honorowymi mogą być osoby fizyczne specjalnie zasłużone dla Związku.

Godność członka honorowego nadaje Walne Zgromadzenie na wniosek Rady Związku.

Art. 11. Członków Związku przyjmuje Zarząd przez głosowanie — większością głosów na podstawie odnośnej deklaracji, podpisanej przez dwóch polecających członków Związku. Nazwiska kandydatów podaje się do wiadomości członków.

Art. 12. Przyjęcie kandydata na członka może być zakwestionowane na piśmie przez jednego lub grupę członków Związku w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o złożeniu deklaracji przez kandydata.

Sprawę przyjęcia w poczet członków Związku rozstrzyga Zarząd.

Art. 13. Każdy członek Związku opłaca jednorazowe wpisowe, składkę miesięczną członkowską i inne świadczenia, uchwalone przez Walne Zgromadzenie.

Zarząd Związku prowadzi dokładną ewidencję świadczeń, ponoszonych przez członków.

Art. 14. Zwyczajny członek Związku ma czynne prawo wyborcze do władz Związku i uczestniczy w Walnych Zgromadzeniach z głosem decydującym.

Bierne prawo wyborcze nabywa po roku należenia do Związku.

Członek nie może przekazać innej osobie swych uprawnień wynikających ze statutu.

Członkowie honorowi, o ile odpowiadają warunkom wymaganym od członków zwyczajnych, korzystają ze wszystkich praw tych członków, nie ponosząc żadnych obowiązków.

Art. 15. Członek może być wykluczony ze Związku uchwałą Zarządu, powziętą na mocy prawomocnego wyroku Sądu Koleżeńskiego.

Każdy członek obowiązany jest interesować się życiem organizacyjnym Związku, uczęszczać na zebrania, przestrzegać przepisów statutu, wykonywać uchwały Walnego Zgromadzenia, Rady Związku, Zarządu i innych władz Związkowych oraz uiszczać w terminie ustalone na rzecz Związku świadczenia.

W razie niewpłacenia świadczeń, wymienionych w ustępie poprzednim, w ciągu trzech miesięcy bez usprawiedliwienia się i bez względu na otrzymanie od Związku pisemnego upomnienia, członek Związku może być automatycznie wykreślony ze Związku. Ponowne przyjęcie do Związku takiego członka może nastąpić na mocy uchwały Zarządu po uiszczeniu wszystkich należności. W razie wystąpienia lub wykluczenia ze Związku członek nie może żądać zwrotu wpłaconych przez niego składek względnie innych świadczeń pieniężnych.

Członek Związku nie może występować w sprawach zasadniczych, obchodzących cały ogół członków, bezpośrednio do władz miejskich z pominięciem Zarządu Związku. Nie dotyczy to wystąpień z tytułu zajmowanego stanowiska służbowego. Członkowie Związku nie mogą się uchylać bez dostatecznych podstaw od wkładanych na nich obowiązków. Ścisła solidarność związkowa obowiązuje bezwzględnie

każdego członka. Za lekceważenie przepisów i władz Związkowych, oraz w razie popełnienia przewinień przeciwko etyce zawodowej i koleżeńskiej, członkowie odpowiadają przed Sądem Koleżeńskim. Do czasu decyzji Sądu Koleżeńskiego Zarząd Związku może zawiesić członka w jego prawach i obowiązkach.

O wystąpieniu ze Związku należy składać Zarządowi pisemne oświadczenie.

Art. 16. Członek Związku nie może równocześnie należeć do innego Związku zawodowego pracowników miejskich na terenie Zarządu Miejskiego w Wilnie pod rygorem wykluczenia ze Związku.

IV. Władze Związku

Art. 17. Władzami Związku są:
1) Walne Zgromadzenie,
2) Rada Związku,
3) Zarząd,
4) Komisja Rewizyjna,
5) Sąd Koleżeński.

Walne Zgromadzenie

Art. 18. Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd Związku z własnej inicjatywy w miarę potrzeby, conajmniej jednak raz na rok.

Ponadto Zarząd Związku zwołuje Walne Zgromadzenie w terminie trzytygodniowym:
a) na skutek uchwały Rady Związku,
b) na żądanie 1/5 członków Związku,
c) na żądanie Komisji Rewizyjnej,
d) na żądanie Prezydium Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Do zakresu działalności Walnego Zgromadzenia należą:
a) zmiany statutu,
b) nabywanie i zbywanie nieruchomości oraz dysponowanie majątkiem Związku,
c) uchwalanie wysokości wpisowego, składek oraz innych świadczeń na rzecz Związku,
d) uchwalanie regulaminu wyborczego do Rady Związku,
e) nadawanie godności członka honorowego,
f) likwidacja Związku.

Wymienione wyżej sprawy powinny być poprzednio rozpatrzone i zaopiniowane przez Radę Związku.

Zmiany statutu mogą być dokonywane w sposób wskazany w art. 35.

Składka na rzecz Związku wynosi 0,75% poborów miesięcznych i płatna jest co miesiąc. Zarówno składka członkowska, jak i inne świadczenia na rzecz Związku są potrącane przy wypłacie poborów służbowych. Sposób potrącania ustala Zarząd Związku.

Art. 19. Walne Zgromadzenie wybiera każdorazowo Prezydium Zgromadzenia w składzie czterech osób, t. j. przewodniczącego, sekretarza i dwóch asesorów.

Każde Walne Zgromadzenie (oprócz zebrań w sprawach przewidzianych w ust. 3 art. 5, art. 32 i 36), zwołane z zachowaniem postanowień statutu, jest prawomocne o ile liczba obecnych członków nie jest mniejsza od 1/3 ogólnej liczby członków Związku. W razie niedojścia do skutku Walego Zgromadzenia w pierwszym terminie, z powodu braku quorum, termin następny może być wyznaczony na ten sam dzień o godzinę później z zastrzeżeniem, że zebranie to w drugim terminie jest prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Art. 20. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów.

Rada Związku

Art. 21. Członkowie Związku, zatrudnieni w poszczególnych wydziałach, agendach, przedsiębiorstwach i zakładach miejskich, oraz emeryci miejscy, będący członkami Związku, wybierają radnych na okres trzechletni z pośród członków Związku w stosunku 1 radnego i 1 zastępcy na każdych 10 członków, przy czym każde rozpoczęte 10, nie mniej jednak niż 5, liczy się za pełne. Radni ci tworzą Radę Związku.

Miejskie wydziały, zakłady lub przedsiębiorstwa, które zatrudniają mniej niż 5 członków, mogą być łączone dla celów wyboru radnych z innymi wydziałami, zakładami lub przedsiębiorstwami miejskimi.

Wybory są tajne, równe i bezpośrednie. Głosowanie odbywa się na osoby.

Listy kandydatów na radnych z poszczególnych wydziałów, zakładów lub przedsiębiorstw miejskich winny być podpisane przez 1/5 ogółu członków, zatrudnionych w danym dziale pracy, nie mniej jednak niż dwóch. Zgłoszenia list kandydatów należy dokonać najpóźniej 7-go dnia po zarządzeniu wyborów przez Zarząd Związku. Każdy członek Związku ma prawo podpisania tylko jednej listy kandydatów.

W razie niezgłoszenia list kandydatów w oznaczonym terminie, Zarządowi Związku przysługuje prawo wystawienia własnej listy kandydatów.

Kandydatem na radnego może być każdy członek Związku, niezależnie od tego w jakim dziale pracy jest zatrudniony.

Po upływie terminu zgłoszeń kandydatów na radnych, Zarząd Związku ogłasza w ciągu 3-ch dni po tym terminie listę kandydatów na radnych, podając jednocześnie termin i sposób głosowania.

Za wybranych na radnych uważa się tych kandydatów, którzy otrzymali bezwzględną i względną większość głosów ważnie oddanych w danym dziale pracy.

W razie zmniejszenia się liczby radnych o 20%, Zarząd Związku zarządza wybory uzupełniające, które odbywają się na zasadach wyborów głównych.

Zebranie Rady zwołuje Prezydium Rady z własnej inicjatywy w miarę potrzeby, conajmniej jednak raz na 3 miesiące.

Zebranie Rady winno być zwołane:
a) na żądanie Zarządu Związku,
b) na żądanie Komisji Rewizyjnej,
c) na żądanie 1/3 radnych.

Prezydium Rady składa się z przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza, wybieranych przez Radę na przeciąg jednego roku.

Do kompetencji Rady Związku należą:
a) ogólny nadzór nad wykonywaniem zadań statutem określonych oraz biegiem spraw Związku,
b) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań Zarządu i Sądu Koleżeńskiego,
c) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań Komisji Rewizyjnej oraz udzielanie absolutorium Zarządowi,
d) uchwalanie preliminarzy budżetowych,

e) uchwalanie wytycznych działalności Zarządu,
f) wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego w głosowaniu tajnym lub jawnym,
g) uchwalanie regulaminów dla władz Związku (z wyjątkiem Walnego Zgromadzenia),
h) interpretacja statutu Związku,
i) decydowanie we wszystkich innych sprawach, wniesionych na Zebranie Rady, o ile nie należą do kompetencji Walnego Zgromadzenia.

Uchwały Rady zapadają zwykłą większością głosów; w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.

Art. 22. Każde zebranie Rady zwołane z zachowaniem postanowień statutu, jest prawomocne, o ile liczba obecnych nie jest mniejsza od połowy wszystkich radnych.

Art. 23. Wykonywanie uchwał Rady należy do obowiązków Zarządu Związku. W tym celu przewodniczący Rady przesyła Zarządowi Związku protokół zebrania Rady w terminie 7-miu dni od daty zebrania.

Art. 24. Porządek obrad zebrania Rady winien być rozesłany radnym conajmniej na tydzień przed terminem Zebrania. Przedmiotem obowiązujących uchwał mogą być sprawy, umieszczone na porządku dziennym, bądź uznane przez zebranie Rady za nagłe. Inne sprawy, zgłoszone podczas Zebrania, są przekazywane Zarządowi dla zajęcia stanowiska i wniesienia pod obrady następnego Zebrania Rady.

Zarząd Związku

Art. 25. Zarząd Związku wybierany jest przez Radę na 3 lata z pośród członków Związku i składa się z 12 członków. Corocznie z Zarządu ustępuje 1/3 członków, na których miejsce Rada wybiera nowych. W pierwszych latach ustępujących członków oznacza się przez losowanie, następnie zaś ustępują członkowie podług starszeństwa wyboru. Członek ustępujący może być wybrany ponownie.

Dla zastępstwa członków w razie choroby, dłuższej nieobecności lub innych przyczyn wybierani są zastępcy członków na ten sam okres czasu, w ilości pięciu.

Art. 26. Członkowie Zarządu na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu wybierają z pośród siebie: prezesa, trzech wiceprezesów, sekretarza i zastępcę sekretarza, skarbnika i zastępcę skarbnika oraz gospodarza. Prezydium Związku stanowią: prezes, wiceprezesi, sekretarz i skarbnik.

Zarząd zbiera się w terminach najmniej co dwa tygodnie, prezydium zaś w miarę potrzeby.

Członek Zarządu, który opuścił bez usprawiedliwienia się trzy kolejne posiedzenia, traci mandat, a na jego miejsce wchodzi zastępca. O utracie mandatu decyduje Zarząd Związku.

Dla prawomocności uchwał Zarządu potrzebna jest obecność prezesa, wzgl. wiceprezesa oraz conajmniej 6-ciu członków Zarządu. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; w razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego.

Art. 27. Do zakresu działalności Zarządu należy:
a) reprezentacja Związku nazewnątrz. Związek reprezentuje nazewnątrz prezes lub uprawniony przez niego członek Zarządu,
b) przestrzeganie przepisów statutu i kierowanie pracami Związku zgodnie ze statutem i uchwałami Walnego Zgromadzenia i Rady Związku.
c) zawieranie wszelkich aktów prawnych w imieniu Związku i wydawanie pełnomocnictw. Wszelkie akta prawne, jak to: umowy, weksle, pełnomocnictwa i t. d. winny być podpisywane przez prezesa, sekretarza, względnie ich zastępców i jednego członka Zarządu,
d) przyjmowanie i skreślanie członków Związku,
e) układanie sprawozdań rachunkowych i ogólnych z każdego roku, składanie ich Radzie Związku i władzom w terminach, przewidzianych przez ustawy, oraz układanie preliminarzy budżetowych na każdy rok,
f) ściąganie składek członkowskich i wykonywanie budżetu Związku,
g) wydawanie zapomóg,
h) wydawanie pożyczek,
i) przyjmowanie i zwalnianie płatnych funkcjonariuszy,
j) wykonywanie uchwał Walnych Zgromadzeń, i Rady Związku, obrona interesów materialnych i moralnych członków Związku na drodze wystąpień wobec władz i w instytucjach sądowych i administracyjnych,
k) czuwanie nad majątkiem Związku, dysponowanie funduszami w ramach uchwalonego rocznego budżetu, upoważnień Walnego Zgromadzenia i Rady Związku,
l) odbiór i kwitowanie wszelkiego rodzaju korespondencji pieniężnej, wartościowej, bezwartościowej, poleconej, czekowej i wszelkich paczek, adresowanych do Związku,
ł) wybór delegatów na zjazdy oraz do Zarządu Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie,
m) wybór członków względnie przedstawicieli do komisyj, powoływanych przez Zarząd Miejski,
n) wszelkie inne sprawy nieobjęte niniejszym artykułem, a wypływające z ogólnych założeń statutowych i uchwał walnych zgromadzeń lub Rady Związku, których załatwienie Zarząd uzna za pożyteczne dla celów Związku, a które nie wymagają uchwały Walnego Zgromadzenia lub Rady Związku.

Art. 28. Dla wykonania zadań, określonych niniejszym statutem Zarząd Związku ma prawo powoływać do współpracy poszczególnych członków Związku oraz tworzyć w miarę potrzeby komisje i sekcje pod osobistą swoją odpowiedzialnością.

Sekcje działają w ramach regulaminów uchwalonych przez Zarząd Związku.

Sąd Koleżeński

Art. 29. Sąd Koleżeński składa się conajmniej z 5 członków Związku, wybieranych przez Radę Związku na przeciąg jednego roku i działa na podstawie regulaminu, uchwalonego przez Radę. Liczba członków Sądu musi być nieparzysta. Przewodniczący i sekretarz Sądu wybierani są z pośród członków Sądu na pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu, które zwołuje Zarząd Związku w terminie miesięcznym po dokonaniu wyborów Sądu.

Zadaniem Sądu Koleżeńskiego jest rozpatrywanie i wyrokowanie we wszystkich sprawach, wniesionych

DOM KSIĄŻKI

Uniwersytecka Gdańsk C III 40771

...ących postępowania członków Związku, stosunków koleżeńskich i innych spraw natury etyczno-koleżeńskiej, w których Sąd uzna się za właściwy, oraz baczenie nad przestrzeganiem zasady, wyrażonej w art. 7 pkt. d) statutu.

Dla prawomocności uchwał względnie orzeczeń Sądu Koleżeńskiego wymagana jest obecność conajmniej 3 członków, w tej liczbie przewodniczącego Sądu. Uchwały względnie orzeczenia zapadają zwykłą większością głosów.

Od orzeczeń Sądu Koleżeńskiego przysługuje prawo odwołania się tak osądzonemu, jak też Zarządowi Związku do Sądu Odwoławczego przy Zrzeszeniu Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie. Odwołanie winno być wniesone w terminie 14 dni od daty doręczenia odpisu orzeczenia. Koszty postępowania odwoławczego ponosi rekurent.

Komisja Rewizyjna

Art. 30. Komisja Rewizyjna wybierana jest przez Radę Związku z pośród członków Związku w składzie 5 osób nie należących do władz Związku. Komisja wybiera z pośród siebie przewodniczącego.

Do zadań Komisji Rewizyjnej należy badanie ksiąg rachunkowych, dowodów kasowych i t. p.

Komisja Rewizyjna stawia wnioski, dotyczące absolutorium dla Zarządu Związku w sprawach finansowych.

Komisja Rewizyjna obowiązana jest złożyć Radzie Związku przynajmniej raz na rok protokół z dokonanej rewizji.

Dla prawomocności uchwał Komisji Rewizyjnej potrzebna jest obecność conajmniej 3-ch członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Pierwsze posiedzenie Komisji Rewizyjnej zwołuje Zarząd Związku w terminie miesięcznym od daty wyboru.

V. Środki materialne i majątek Związku

Art. 31. Fundusz i majątek Związku tworzą:

a) wpisowe i składki członkowskie,
b) specjalne fundusze pobierane od członków na mocy uchwał Walnego Zgromadzenia,
c) ruchomości i nieruchomości Związku,
d) darowizny, zapisy, fundacje,
e) dochody niestałe i dochody z przedsiębiorstw własnych,

Art. 32. Majątkiem Związku dysponuje Walne Zgromadzenie z tym, że uchwały o nabyciu, względnie obciążeniu nieruchomości wymagają umieszczenia danej sprawy na porządku obrad Zgromadzenia i zawiadomienia o tym członków Związku conajmniej na 2 tygodnie przed Zgromadzeniem. Uchwała dotycząca wyzbycia się majątku zapaść powinna większością $^2/_3$ głosów obecnych, przy obecności przynajmniej połowy członków na dwóch kolejnych posiedzeniach, powziętych w odstępie conajmniej 2 tygodniowym.

Art. 33. Okresem budżetowym Związku jest rok kalendarzowy.

Art. 34. Rachunkowość Związku i wszelkich jego instytucyj prowadzi się na zasadach przepisów prawnych i ustalonych zwyczajów.

VI. Zmiany statutu i likwidacja Związku

Art. 35. Zmiany statutu mogą być uchwalone przez Walne Zgromadzenie zwykłą większością głosów przy obecności conajmniej połowy członków Związku. W razie niedojścia do skutku pierwszego Walnego Zgromadzenia z powodu braku wymaganej ilości członków, zmiany mogą być uchwalone na następnym Walnym Zgromadzeniu bez względu na ilość obecnych. Drugie Walne Zgromadzenie, zwołane w celu uchwalenia zmian statutu, może się odbyć w terminie nie wcześniejszym, niż za 2 tygodnie od daty pierwszego Walnego Zgromadzenia.

Przepis powyższy nie ma zastosowania do zmian pkt. 3 art. 5, art. 32 i art. 36 statutu, które mogą być uchwalone przy zachowaniu warunków, wskazanych w art. 32.

Wszelkie zmiany statutu winny być umieszczone na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia. Uchwały w sprawie zmiany statutu nie mogą być powzięte na skutek zgłoszonych wolnych wniosków.

Art. 36. Rozwiązanie Związku może nastąpić na skutek 2-ch kolejnych uchwał powziętych na Walnych Zgromadzeniach większością $^2/_3$ głosów głosujących przy obecności połowy członków Związku. Walne Zgromadzenia, postanawiające rozwiązanie Związku powinny się odbyć w odstępach 2-u tygodniowych. O zebraniu likwidacyjnym należy powiadomić Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie na pismie w ciągu 3-ch tygodni pod skutkiem nieważności uchwały o rozwiązaniu.

Art. 37. Z chwilą likwidacji Związku cały majątek jego przechodzi na rzecz gminy m. Wilna z zastrzeżeniem, że stanowić on będzie jednostkę wyodrębnioną z ogólnego majątku gminy m. Wilna oraz, że winien on być przeznaczony dla celów, mających na względzie dobro pracowników miejskich. O ile na terenie m. Wilna, powstanie w przyszłości nowy Związek o identycznych celach i zadaniach, łączący ogół pracowników miejskich, majątek ten zostanie mu przez gminę m. Wilna przekazany w całości.

INSPEKTOR PRACY 71 OBWODU
Wilno, Ostrobramska 19
Nr 29/127-9

Wilno, dn. 12 VII. 1939 r.

Zaświadczenie

Inspektor Pracy 71 Obwodu zaświadcza, że niniejszy statut Związku Zawodowego Pracowników Miejskich m. Wilna został wpisany w dniu 12 sierpnia 1939 roku pod Nr 127 do rejestru pracowniczych związków zawodowych Inspektoratu Pracy 71 Obwodu stosownie do podpisów dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych z dnia 8. II. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr 15 poz. 209).

Niniejsze zaświadczenie wolne jest od opłaty stemplowej w myśl art. 160 pkt. 1 w związku z art. 142 pkt. 12 ustawy o opłatach stemplowych.

Inspektor Pracy 71 Obwodu
(—) Inż. A. Lewicki

M. P.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, T. Kościuszki 14-b — Dom Zw. Zaw. Pracown. Miejskich m. Wilna, tel. 30-12

Wydawca: ZWIĄZEK ZAW. PRACOWN. MIEJSK. M. WILNA **REDAGUJE KOMITET. Redaktor: OLGIERD GRZYMAŁŁO**

Tłoczono w Drukarni Archidiecezjalnej w Wilnie, ul. Metropolitalna 1. — Telefon 14-49.